Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 147 Piątek, dnia 31 maja 1929 r. Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 81-06, Administracji 63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczoren
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Uroczystości w Gnieźnie

zgromadziły przedstawicieli całej Polski z p. Prezydentem na czele

W kolebce Państwa Polskiego odsłonięto pomnik Chrobrego

GNIEZNO, 30.5. — Prastary gród Piastowy, Gniezno, święciło w dniu dzisiejszym uroczystość, drogą i doniosłą dla całej Polski: uroczystość odsłanięcia pomnika Bolesława Chrobrego.

Miasto przybrało już od rana wygląd niezwykle uroczysty. Przy bramie triumfalnej u wylotu ulicy Poznańskiej ustawili się przedstawiciele m. Gniezna z prezydentem miasta, Braciszewskim, w otoczeniu członków rady miejskiej na czele. Przybyli tam następnie marszałek Senatu, Szymański, dowódca Okręgu Korpusu Poznańskiego, gen. Dzierżanowski, dowódca Okręgu Korpusu — Lublin, a były dowódca 69 p. p., gen. Taczek, dalej przedstawiciele władz i urzędów Poznania i Gniezna oraz liczny zastęp publiczności.

O godzinie 9.15 huk dział i dźwięki hymnu państwowego obwieściły miastu, że do bram jego zbliża się Głowa Państwa, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który przy bramie triumfalnej wysiadł z samochodu i przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie został powitany przez prezydenta miasta, Barciszewskiego krótkiem przemówieniem. Prezydent Barciszewski przedstawił Panu Prezydentowi zebranych przedstawicieli władz i społeczeństwa, poczem Pan Prezydent odjechał do pałacu ks. biskupa Laudisa, skąd po krótkim odpoczynku przybył o godz. 10-ej do Katedry i tam zajął miejsce obok ołtarza.

Po mszy św. ruszyła z Katedry olbrzymia procesja Bożego iCała, która, po odprawieniu modłów na Rynku, wróciła do Katedry. W międzyczasie zgromadziły się tłumy publiczności oraz organizacje ze sztandarami i wieńcami u stóp pomnika Bolesława Chrobrego.

Ogodz. 12-ej w południe, prowadzony przez ks. biskupa Laudisa Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył przed pomnik, witany entuzjastycznemi okrzykami — „Niech żyje!" przez zebrany tłum. Ze stóp pomnika piękne przemówienie wygłosi. ks. biskup Laudis, poczem Pan Prezydent podszedł do pomnika i dokonał jego odsłonięcia. Równocześnie kompanja honorowa sprezentowała broń, rozległy się strzały armatnie i orkiestra odegrała hymn narodowy.

Był to najbardziej podniosły moment w całej uroczystości. Następnie chór katedralny odśpiewał pieśń, poczem pan marszałek Senatu, Szymański, wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Po odsłonięciu pomnika Bolesława Chrobrego nastąpiła uroczystość 69 pułku piechoty. Ulicę Tumską, wiodącą do Rynku, wypełniła szczelnie publiczność, stowarzyszenia i organizacje ze sztandarami. W środku Rynku, na stole udekorowanym kwiatami i dywanami, leżał nowy sztandar 69 p. p., ufundowany przez miasto i powiat gnieźnieński.

Ks. biskup Laudis dokonał poświęcenia sztandaru i pierwszy wbił symboliczny gwóźdź w drzewce sztandaru. Drugi gwóźdź wbił Pan Prezydent Rzeczypospolitej, trzeci — dowódca O. K., gen. Dzierżanowski w imieniu ministra spraw wojskowych, p. Marszałka Piłsudskiego. Poświęcony sztandar wręczył ks. biskup Laudis Panu Prezydentowi, który go oddał w ręce dowódcy pułku, płk. Kluczyńskiego. Płk. Kluczyński przy sztandarze złożył uroczyste ślubowanie, poczem uroczystą przysięgę na nowy sztandar złożyli wszyscy żołnierze 69 p. p.

Na zakończenie odbyła się, przyjęta przez Pana Prezydenta, defilada całej załogi gnieźnieńskiej i oddziałów Przysposobienia Wojskowego.

Żegnany entuzjastycznemi okrzykami tłumów odjechał następnie Pan Prezydent do pałacu ks. biskupa Laudisa.

WYBORY W ANGLJI

Dziś będą wiadome wyniki

LONDYN, 30.5. — Dziś odbyły się w Anglji wybory do Izby Gmin. O wielkiem zainteresowaniu się wyborami świadczy m. in. przybycie do Londynu 50 specjalnych korespondentów zagranicz-

Sprawozdania z przebiegu wyborów w okręgach miejskich podają, że w pierwszych szeregach osób, które zgłosiły się do lokali wyborczych, przeważały młode kobiety, pracownice sklepowe i biurowe. W wielu wypadkach zdarzało się, że przychodziły odrazu całe rodziny, by razem wziąć udział w głosowaniu. Wobec przepełnienia kolei podziemnych, autobusów i tramwajów, niektórzy z obywateli zabierali śpieszących do urn wyborczych swymi samochodami Pomoc taką okazywano często starcom i kalekom.

Należy się spodziewać, że wyniki głosowania będą wiadome jutro między 8-ą rano a 11 wieczór. (PAT)

—0—

Porozumienie z Niemcami osiągnięte

Spłata odszkodowań rozpocznie się od 1 września

Wysokość rat określono na 2 miljardy i 50 milj. marek rocznie

PARYŻ, 30.5. — Rezczoznawcy reparacyjni znaleźli wspólną podstawę takiej interpretacji propozycji Younga, któraby była możliwa do przyjęcia i dla wierzycieli i dla Niemców.

Bądźcobądź pozostało jeszcze do osiągnięcia porozumienia w sprawie pewnych warunków stosowania projektu Younga, dotychczas jeszcze niewyjaśnionych.

Delegaci koalicyjni mają definitywnie ustalić swe stanowisko w ciągu dnia jutrzejszego. Dalsza wymiana zdań będzie się odbywała prawdopodobnie w ciągu piątku i soboty, tak, że jest nadzieja, że już w sobotę plenarna konferencja będzie w stanie ustalić zasady ogólnego uregulowania sprawy odszkodowań. (PAT)

PARYŻ, 30.5. — Dwa główne punkty porozumienia, osiągniętego pomiędzy delegacją niemiecką a dalegatami wierzycielskiemi polegają na tem, że zasadnicza rata roczna została uchwalona w wysokości 2 miljardów 50 miljonów marek, i że plan Davesa będzie obowiązywał do dnia 1 września r. b. (PAT)

Kardynał Hlond w Rzymie

RZYM, 30.5. — Dziś przybył do Rzymu aeroplanem ks. kardynał prymas Hlond, który całą podróż odbył drogą powietrzną, zatrzymując się tylko dla przenocowania w Katowicach, Wiedniu i Wenecji. Przybycie ks. kardynała na lotnisko rzymskie oczekiwane było z wielkiem zainteresowaniem, gdyż pierwszy to raz tym współczesnym środkiem komunikacji posługiwał się kardynał, co zrobiło tutaj ogólnie doskonałe wrażenie. Ks. kardynała oczekiwali w chwili przybycia na lotnisko ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie, Skrzyński, i ambasador Rzeczypospolitej przy Kwirynale, Przeździecki oraz pełny skład obu ambasad, jakoteż liczni przedstawiciele kleru, a specjalnie Salezjanów. Ks. kardynał przybył specjalnie dla uczestniczenia w uroczystości bestyfikacji księdza Bosco, Salezjanina, która nastąpi dnia 2-go czerw

Dwa tajemnicze samobójstwa

Przy ul. Karola otruł się znany kupiec

Przy ul. Pomorskiej odebrała sobie życie 17-letnia dziewczyna

Przy ul. Karola 30, mieszkał zamożny kupiec łódzki Maksymiljan Haupt. Ostatnio Hauptowi zaczęło się niepowodzić, w rezultacie czego nad prowadzoną przez niego firmą roztoczono nadzór sądowy.

Długi firmy wynosiły 250 tys. złotych. Ponieważ niektórzy klienci twierdzili, że sam Haupt dążył do ogłoszenia mu upadłości w celu nieuiszczenia części długów Sąd Okręgowy miał wydać nakaz aresztowania Haupta.

Wczoraj gdy nikogo w domu nie było, Haupt popełnił samobójstwo przez zażycie nieznanej trucizny. Przybyły lekarz stwierdził skon.

Drugie samobójstwo miało miejce przy ul. Pomorskiej 76 u Marji Gutsche, która zamieszkuje w trzypokojowym mieszkaniu na parterze wraz z córką swą zamężną Eleonorą Kamińską, 14-letnim Adolfem i 17-letnią Leokadją.

Wczoraj Marja Gutsche udała się ze swą córką Kamińską do miasta, tak że w mieszkaniu pozostała jedynie Leokadja ponieważ Adolf po obiedzie wyszedł do kina. Przed jego wyjściem Leokadja powiedziała mu, że gdy wróci mieszkanie będzie zamknięte na klucz i żeby wobec tego wszedł przez okno z kuchni, które będzie otwarte.

Gdy chłopiec wrócił z kina przez okno do mieszkania oczom jego przedstawił się straszny widok: 17-letnia Leokadja siedziała nieruchoma przy stole, oparta głową o stół, a z prawej skroni sączyła się krew. W ręku trzymała rewolwer. Przestraszony chłopak wszczął alarm. Zawezwano natychmiast Pogotowie, lekarz którego stwierdził zgon. Na miejsce przybyły natychmiast władze śledcze i jak wynika z przeprowadzonego dochodzenia Leokadja Gutsche popełniła samobójstwo wskutek niezgody z rodziną. Matka i siostra swatały jej kawalera o kilkanaście lat starszego od niej. Wobec groźby wydania jej zamąż, dziewczyna wolała wybrać śmierć.

Trocki wróci do Rosji

BERLIN, 30.5. — Prasa berlińska przynosi depeszę „Timesa", donoszącą z powołaniem się na jednego ze swoich korespondentów, że rząd sowiecki udzielił Trockiemu zezwolenia na powrót do Rosji z dniem 1 lipca r. b.

„Times" podkreśla, że to zezwolenie rządu sowieckiego może być pod wpływec Stalina jeszcze w ostatniej chwili cofnięte. Trocki przebywa obecnie na jednej z t. zw. „Wysp Książecych" na morzu Marmara i zajmuie się tam rybołóstwem. (PAT)

MAJ
31
PIĄTEK
Aniell

Jutro — Bł. Jakóba.

TEATRY

Teatr Miejski — Ożenek
Teatr Letni — Kwadratura koła
Teatr Kameralny — Gorączka nafty
Teatr Popularny — Księżna Czardasza

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo — Awantura arabska
Bajka — Tragedja tancerki
Capital — Gałganek
Casino — Dama pod maską
Corso — „Tarzan i złoty lew"
Czary — Monte Carlo w płomieniach
Dom Ludowy — Romans w sleepingu.
Era — Miłość Joanny Ney
Grand Kino — Musisz się ze mną ożenić
Luna — Szampan
Mimoza — „Co kocha kobieta"
Odeon — Nie ożenię się
Palace — Monte Carlo w płomieniach
Resursa — Tragedja księżniczki
Spółdzielnia — Śmiej się, pajacu
Słońce — „Prawo silniejszego"
Splendid — Tancerz z dancingu
Venus — Cyrk Iima
Victoria — Egzotyczna kochanka
Wodewil — Tarzan i złoty lew
Zachęta — Rasputin.

—0—

Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojskowego winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Ponorska 18) poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery F, H, I.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji o nazwiskach na litery O, P.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Zakątna 82), wszyscy poborowi rocznika 1906 i 1907, którzy dotychczas nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej nie stawali przed komisją poborową wogóle, zamieszkali w obrębie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14-go komisarjatów policji.

Jutro winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Ponorska 19) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: J, L, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 7-go komisarjatu policji, o nazwiskach na litery: R, T.

Majstrowie fabryczni
radzą nad ubezpieczeniem

Jutro o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Żeromskiego 74, odbędzie się nadzwyczajne zebranie wszystkich majstrów fabrycznych, zatrudnionych w firmach Scheiblera i Grohmana, I. K. Poznańskiego, Widzewskiej Manufaktury i Geyera. Na zebraniu tem będą omawiane sprawy ubezpiebzenia majstrów fabrycznych, jako pracowników umysłowych.

Nocne dyżury aptek

G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd nr. 19), Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (ul. Brzezińska 56).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75), Z. Gorzyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59).

Szczegóły potwornego mordu

Zamordowany Majewski podobno zdefraudował 18 tys. zł.

W związku z morderstwem przy ul. Pomorskiej 68 władze śledcze zajęte są badaniem zarówno aresztowanego Piestrzyńskiego jak i świadków. Z dochodzenia okazuje się, że przed kilku tygodniami Piestrzyński zawarł poważniejszą umowę z pewną wiedeńską firmą, której miał dostarczyć większy transport trzody chlewnej. Pistrzyński powierzył Majewskiemu zakup bydła, wręczając mu 18 tysięcy złotych Majewski po paru tygodniach zjawił się u swego chlebodawcy i oświadczył, że nie ma ani pieniędzy, ani bydła. Wówczas Piestrzyński stracił panowanie nad sobą i strzelił do Majewskiego, kładąc go trupem na miejscu. W godzinę po popełnieniu zbrodni Piestrzyński udał się do Grand-Hotelu, ździe zamieszkał chwilowo przedstawiciel wiedeńskiej firmy, oczekując odpowiedzi od Piestrzyńskiego. Piestrzyński wówczas oświadczył, że nie może wywiązać się z nałożonych nań obowiązków, gdyż został oszukany przez jednego ze swych pracowników, który mu skradł pieniądze. Po tej rozmowie Piestrzyński udał się do Hotelu Polskiego, gdzie zamieszkał do czasu aresztowania go. (p)

Nowe fabryki w Łodzi

Wznoszą je Francuzi za własne kapitały

W najbliższym czasie mają być podjęte w Łodzi prace przy budowie dwuch wielkich fabryk wyrobów jedwabnych, wznoszonych poważnym nakładem kapitałów przez francuskie konsorcjum finansowe. Kapitaliści francuscy jak już donosiło „Hasło" prowadzili rokowania na terenie łódzkim w sprawie utworzenia spółki akcyjnej o kapitale mieszanym francusko-polskim. Rokowania te nie doprowadziły jednak do celu, wobec czego kapitaliści francuscy tworzą dwa akcyjne towarzystwa o kapitale czysto francuskim. Fabryki zatrudniać będą po kilkuset robotników i urządzone zostaną według najnowszych wymogów techniki. Fabryki te produkować będą wyroby jedwabne pierwszorzędnej jakości, które wywożone będą do Francji w celu uszlachetnienia i ostatecznego wykończenia ich. (Wid)

Lustracja Kas Chorych

na terenie województwa Łódzkiego

W przysłym tygodniu przeprowadzona zostanie lustracja kas chorych województwa łódzkiego. Komisja lustracyjna zaopatrzona będzie w specjalne pełnomocnictwa i nie jest wykluczone, iż jeden z jej członków przejmie czynności zarządu w łódzkiej Kasie Chorych do czasu mianowania komisarza, który sprawować będzie władzę aż do ukonstytuowania się nowego zarządu. (Wid)

Tragiczny finał wycieczki

Harcerz ciężko postrzelony przez swego kolegę

Onegdaj drużyna harcerska z Tomaszowa-Maz. udała się na wycieczkę do Inowłodza. Jeden z uczestników wycieczki zabrał ze sobą flower i po przybyciu na miejsce poczęto strzelać do celu. W czasie strzelania harcerz Szmidt został ciężko zraniony przez swego kolegę Dębasińskiego. Na ratunek rannemu rzucili się natychmiast harcerze, lecz z powodu braku lekarza w Inowłodzu, zmuszeni byli przewieźć autobusem Szmidta do Tomaszowa, gdzie ulokowano go w szpitalu miejskim. Stan ofiary nieszczęśliwego wypadku jest beznadziejny. (Wid)

Gdzie? W HELENOWIE.
2 CZERWCA! o godz. 4 po poł. 130

Tydzień ks. Skorupki
Szereg imprez na budowę pomnika

Staraniem Sekcji Dochodów Niestałych przy Komitecie Budowy Pomnika Ks. Ign. Skorupki w Łodzi, dnia 29 maja odbyło się uroczyste otwarcie „Tygodnia" Akademją ku uczczeniu Ks. Bohatera w Domu Młodzieży Katolickiej przy ulicy Gdańskiej 111.

„Bazar Wiosenny" urządzony w tymże lokalu, przedstawia się imponująco. Sekcja wzywa wszystkich, którzy pragną wyrazić wdzięczność Ks. bohaterowi, aby odwiedzili Bazar w godz. od 3-ej do 9-ej i ma nadzieję, że nikogo nie zabraknie, tembardziej, że każdy będzie mógł zaopatrzyć się w przedmioty piękne i tanie.

Dnia 1-go czerwca, w salach Z. H. P. Ewangielicka 9, odbędzie się Podwieczorek Artystyczno-taneczny dla młodzieży o godz. 6-ej, a 5 czerwca, o godz. 8-ej na zakończenie „Tygodnia" Herbatka — Towarzyska urozmaicona niespodziankami dla starszych.

Z Sekretarjatem Komitetu porozumieć się można codziennie od godz. 10-ej do 12-ej rano, tel. 81-26.

Pracownikom fryzjerskim wymówiono pracę

W związku przedłużającym się strajkiem pracowników fryzjerskich odbyło się posiedzenie majstrów fryzjerskich, na którem uchwalono uważać stosunek najmu z pracownikami za zerwany o ile wciągu trzech dni t. j. 31 maja rb. nie stawią się.

Nie wolno pobierać opłat za meldunki

Z godnie z nowemi przepisami o ewidencji ruchu ludności przewidującemi bezpłatne meldunki Starostwo Grodzkie zwraca uwagę na zakaz pobierarania specjalnych opłat za czynności meldunkowe. Za pobieranie bezprawnych opłat będą nakładane kary do 500 zl. lub 14 dni aresztu.

Wzory podań i próśb
ułatwią i przyspieszą załatwianie spraw

Opierając się na dłuższem doświadczeniu, minister gen. Składkowski zarządził opracowanie wzorów podań, próśb, odwołań, zażaleń i t. p., których tekst może być częściowo wydrukowany, a jasna stylizacja przyczyni się do szybszego załatwiania sprawy.

Zwracająca się do władz ludność częstokroć mało uświadomiona, przedstawia nieraz sprawy niedość dokładne, co powoduie dłuższą korespondencję, niepotrzebną stratę czasu i opóźnienie załatwienia.

TEATR I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.
ROSYJSKI TEATR STANISŁAWSKIEGO

Dziś, w piątek, arcywesoła komedja Gogola „Ożenek".

Jutro powtórzenie Ostrowskiego „Bieda nie hańbi".

W niedziele wieczorem po raz 2-ri „Wiśniowy sad".

PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE TEATRU ROSYJSKIEGO.

W niedzielę po południu o godzinie 3.30 po cenach zniżonych odegrane będzie „Na dnie" Gorkija.

TEATR KAMERALNY.

Co wieczór do poniedziałku włącznie „Gorączka nafty".

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i dni następnych grana będzie bez względu na pogodę arcywesoła komedja „Kwadratura koła".

„KARNAWAŁ WŚRÓD KWIATÓW".

Oto nazwa oryginalnej i jedynej w swoim rodzaju zabawy ogrodowej, którą na najbliższą niedzielę przygotowuje zespół artystów naszych teatrów miejskich w uroczym ogródku Grand Cafe.

Zabawa rozpocznie się o godzinie 5-ej po południu i trwać będzie do późnej nocy. Poza szeregiem zabaw ogrodowych (konkursy taneczne, poczta francuska, walka kwiatów, serpentyny i t. d.) produkować się będą zaproszeni artyści teatrów łódzkich.

Bliższych informacyj udziela kancelarja Teatru Miejskiego od godz. 2 do 3 po południu

DZIECI W SŁOŃCU.

Zabawa dla dzieci odbędzie się dnia 2 czerwca o godzinie 1 2w poł. w ogródku Grand-Cafe

Specjalne niespodzianki i atrakcje dla naszych milusińskich przygotowują artyści Teatru Miejskiego pod wodzą p. K. Tatarkiewicza

TEATR POPULARNY
(Ogrodowa 18)

Dziś o godz. 8.30 wiecz. i dni następnych najpiękniejsza z operetek „Księżniczka Czardasza" w pierwszorzędnej obsadzie ról.

Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł. — Kasa czynna cały dzień bez przerwy od 10 rano.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU"
(Cegielniana 16)

Dziś świetna rewja pod tajemniczym tytułem „Tili-bom" z udziałem całego zespołu z Hanką Runowiecką, parą taneczną Soboltówna — Wojnar, Cybulskim, Bolciem Kamińskim, Laskowskim i Pilarskim na czele.

Codziennie 2 przedstawienia: o 8.15 i 10.15.

PARK JULJANÓW.

W sobotę i w niedzielę w pięknym parku „JULJANÓW" odbędą się 2 zabawy ogrodowe połączone z przedstawieniami na wolnem powietrzu, w których udział wezmą artyści Teatru Popularnego. — Szczegóły w afiszach. — Wejście do parku 1 zł., dzieci 50 groszy.

HASŁO SPORTOWE

Czarni (Lwów) - Turyści 1:1 (0:1)

Dzięki szczęściu fioletowi uzyskali jeden punkt

Rozegrany wczorajszy mecz przyniósł Turystom jeden upragniony punkt, chociaż sądząc z przebiegu gry mogli bardzo łatwo zawody przegrać, zawdzięczają to przedewszystkiem impotencji strzałowej napastników Czarnych, którzy zawodzili w decydujących momentach, strzelając nawet z trzech kroków w ręce Michalskiego.

Drużyna lwowska przewyższała fioletowych przedewszystkiem techniką i stopingiem, przyczem atak Czarnych prowadził piękną i celową grę w polu, wspomagany skutecznie przez pomoc.

Drużyna lwowska zaprezentowała się z jaknajlepszej strony, grając przedewszystkiem fair i mogła wygrać z różnicą przynajmniej dwóch bramek, słuszne też były wiadomości prasy tak krakowkiej, że lwowianie przedstawiają zespół zgrany. Dziwnym tylko zbiegiem okoliczności wychodzą z meczów nawet pokonani, jak to miało miejsce z Pogonlę we Lwowie, gdzie mieli trzy czwarte z gry, a mimoto mecz przegrali niesłusznie (2:0)

Czarni wystąpili w następującym składzie: Krasicki; — Chmielowski, Olejniczak; — Ozaist, Wltkowski, Piłat I; — Piłat II, Reyman III, Nastula, Sawka, Harasymowicz.

Jeżeli chodzi o napad, to ten naprawdę przedstawia się świetnie, ale w polu. Doskonałym kierownikiem napadu jest Nastula, który ma inteligentnych łączników, jak Reyman III i Sawka, to też trójka grała koncertowo.

Skrzydłowi rozporządzają szybkim startem, lepszy z nich jednak Harasymowicz, który jest uzupełnieniem Sawki.

Pomoc pracowita, lecz hołduje przedewszystkiem górnej grze, w przeciwieństwie do ataku.

Chmielowski celowo rozdawał piłki, kierując ją przedewszyskiem na skrzydła, przytem posiada dobrą kondycję fizyczną, jednak nie wybija się ponad poziom lepszych obrońców ligowych.

Krasicki nie miał zbyt dużo do roboty, a przy obronie bramki, został z piłką tak silnie wepchnięty do siatki, że go musiano znieść z boiska, a jego miejsce na 12 minut przed końcem gry zajął Winnicki.

Turyści wystawili skład niezupełnie nadający się na mecz ligowy, chodzi przedewszystkiem o Hermansa, którego wstawiono na kierownika napadu, sądząc widocznie po jednym udanym występie, kiedy to zdobył aż trzy goale.

Michalski; — Karasiak, Kubik; — Kahan, Kulawiak, Hinc; — Swiętosławski, Węglowski, Hermans, Bałczewski, Frankus.

Drużyna cała ożywiona chęcią zwycięstwa. co się uwidoczniło zwłaszcza w drugiej połowie. Obrońcy jednak nie mieli swego najlepszego dnia zwłaszcza Kubik, z pomocy najlepszy Hinc, Kulawiak szybko puchnie, a Kahan nie mógł sobie jednak dać rady z lewoskrzydłowym, czy też łącznikiem Czarnych. Naogół mało pomoc wspomagała atak.

Napad poza obu łącznikami nie przedstawiał większej wartości bojowej, a najsłabszym punktem był Hermans i Świętosławski.

Najlepszym tego dowodem było, kiedy kierownictwo napadu zajął przy końcu Kubik, Hermans przeszedł na lewą, właściwie jemu odpowiadającą pozycję, a Frankus na obronę, wtedy atak był więcej groźnym dla tyłów Czarnych.

Sam przebieg gry był chwilami ciekawy, ale tylko u gości, natomiast gospodarze grali bardzo słabo.

Czarni przeprowadzają szereg licznych ataków na bramkę, gdzie szczególnie groźnym strzelcem był Nastula, który jednak nie rozporządza odpowiednio silnym strzałem.

Jego też dziełem było zdobycie pierwszego goala po „kiwnięciu" Karasiaka i w 33 min. piłka grzęźnie w siatce, tenże gracz ma jeszcze parokrotnie okazję do podwyższenia wyniku, lecz w ostatniej chwili zawodzi, strzelając w ręce bramkarza. Wynik do przerwy się utrzymuje, przyczem Czarni mają 3 rogi, lecz niewyzyskane.

Po przerwie znów Czarni inicjują szereg ataków, lecz bezskutecznie, a mogli śmiało wynik podwyższyć na swoją korzyść, lecz trójka środkowa Sawka, Nastula i Reyman III zawodzą i zawsze trafiają w ręce bramkarza.

Od czasu do czasu Turyści dochodzą do głosu i wreszcie po przestawieniu ataku, Hermans precyzyjnie centruje, a nadbiegający Karasiak w 37 min. wpycha Krasickiego wraz z piłką do bramki, który kontuzjowany, zostaje zniesiony z boiska, a miejsce jego zajmuję Winnicki.

Czarni starają się zmienić wynik na swoją korzyść, lecz bezskutecznie.

Sędzia p. Arczyński z Krakowa dość dobry.

Publiczności około 3-ch tysięcy.

Wyścigi w Helenowie

Wczorajsze międzynarodowe wyścigi kolarskie S.S. Unionu w Helenowie przyniosły następujące wyniki:

Mecz sprinterowski:

1) Vogt (Szturm), 2) Rettig.

Wyścig międzypaństwowy Polska — Niemcy w trzech biegach wygrała drużyna polska w stosunku 15:13

Bieg premjowy: 1) Rettig (Union), 2) Kołodziejski (Union).

...Bieg gości: 1) Gangel, 2) Hoffman.

Bieg na 100 okrążeń parami wygrała para niemiecka Fliegel — Johow w czasie 1 good. 1 m. 3.6 sek.

Organizacja wyścigów wzorowa. — Widzów około 1500.

Mecze na prowincji

PABJANICE:

Burza — Hasmonea 4:2. Zawody towarzyskie. Hasmonea bez Koplewicza i Srybnika. Zasłużone zwycięstwo Burzy.

ZGIERZ:

Sokół (Pabjanice) — Orlę 5:1 (3:1). Zawody o mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo Sokoła, który znacznie górował nad przeciwnikiem.

Tabelka gier ligowych

		Gier	St. br.	punkt.
1	Wisła	8	27:16	13
2	Ł. K. S.	8	15:11	12
3	Garbarnia	8	23:16	10
4	Ruch	6	11:6	8
5	I. F. C.	6	9:6	8
6	Legja	9	13:14	8
7	Warta	7	15:15	6
8	Czarni	5	13:12	5
9	Pogoń	6	8:11	5
10	Cracovia	7	9:11	4
11	Warszawianka	6	7:11	4
12	Turyści	6	7:18	4
13	Polonja	7	13:23	3

Druzgocąca klęska Ł. K. S.

Wisła uzyskała z Ruchem wynik remisowy 2:2

IFC. — ŁKS. 5:2 (2:01).

Zasłużone zwycięstwo drużyny katowickiej, która zasilona została Geislerem. ŁKS. grał słabo, zwłaszcza w linji ataku. Bramki zdobyli: Geisler 3, Wyleżoł i Pośpiech dla IFC., zaś dla ŁKS-u Król i Cyll Sędziował dr. Lustgarten.

WARSZAWIANKA—POGOŃ 1:1 (1:01)

Do pauzy przewaga Warszawianki, która zdobywa bramkę przez Piliszka. Po przerwie przewaga Pogoni, dla której bramkę zdobywa Kuchar. Sędzia p. Gerlich.

KRÓLEWSKA HUTA:

RUCH — WISŁA 2:2 (1:1).

Gra ostra i bardzo interesująca. Bramki dla Ruchu zdobyli: Peterek i Sobota, dla Wisły: Reyman i Balcer. Sędzia p. Mallow.

KRAKÓW:

GARBARNIA — LEGJA 4:2 (0:1).

Do pauzy przewaga Legji, która zyskuje bramkę przez Łańkę. Po zmianie stron przewaga Garbarni, która zyskuje bramki przez Smoczka 2, Konkiewicza i Pazurka. Sędzia p. Baranowski.

Składy reprezentacyjne Łodzi

na niedzielne mecze międzymiastowe

Kapitan związkowy ŁZOPN-u ustalił następujący skład na niedzielny mecz piłkarski Łódź — Warszawa o puhar „Republiki": Michalski, Cyll, Karasiak, Hinc Wieliszek, Kahan, Śledź, Jańczyk, Król, Sowiąk, Durka.

Na mecz ze Lwowem, który odbędzie się tegoż dnia, ustalono skład: Falkowski, Gałecki, Wildner, Pudlarz, Pogodziński, Jasiński, Frankus, Kulawiak, Królik, Herbstreich. Strzelczyk.

—0—

Mecze o mistrzostwo klasy A

ŁTSG. — ORKAN 4:1 (1:0). „Derby" o mistrzostwo klasy A zakończyły się zasłużonem zwycięstwem ŁTSG., dla którego bramki zdobyli: Królik, Herbstreich, Francman i Berkman. Sędziował dobrze p. Hanke.

WKS. — HAKOAH 2:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy A. Słaba gra obu zespołów. Bramki dla zwycięzcy zdobyli Fryc i Wagnowski. Sędzia p. Piotrowski

WIDZEW — SOKÓŁ 4:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo klasy A. Zasłużony sukces Widzewa, który znacznie przeważał. Bramki zdobyli: Pudlarz, Strzelczyk, Uptas 2. Dla Sokoła — Marczak. Sędzia p. Wardęszkiewicz.

UNION — PTC. 4:2 (2:0).. Mistrzostwo klasy A. Zasłużony sukces Unionu. Najlepszy na boisku Hahn z Unionu, zdobywca trzech pierwszych bramek. Dla PTC. bramki padły w drugiej połowie. Sędzia p. Pietsch.

...ORKAN II — ŁTSG. II 5:1. Przedmecz rezerw o mistrzostwo klasy A.

HAKOAH II — WKS. II 5:0. Znaczna przewaga Hakoahu.

WIDZEW II — SOKÓŁ II 6:2 (2:0). Przedmecz rezerw. Gra równorzędna.

Wielki skandal sportowy

Pobici gracze musieli uciekać z boiska

W dniu wczorajszym odbyło się w Zduńskiej Woli spotkanie footbalowe o mistrzostwo klasy C między pabjanickim Sternem a Sokołem miejscowym. Przy stanie 4:1 dla Sokoła sędzia wykluczył z boiska jednego z graczy Sokoła, który okazał się pijany, jak i inni zawodnicy. Gdy w kilka minut później jeden z zawodników Sternu pragnął przeciwnikowi odebrać piłkę, ten spoliczkował go, a publiczność rzuciła się na drużynę pabjanicką, okładając ją laskami, w czem dopomagali gracze Sokoła. Gracze Szternu musieli się ratować ucieczką przez ulice miasta w kostjumach sportowych. W międzyczasie również przyjęli gracze Sokoła groźną postawę względem sędziego, p. Jastrzębskiego, którego z opresji uratował policjant, odprowadzając go dorożką na dworzec. Wydział Gier i Dyscypliny winien zwrócić baczniejszą uwagę na skandaliczne stosunki, panujące na boiskach prowincjonalnych.

—⊙—

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO

PIĄTEK, 31-GO MAJA.

11.56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserw. astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorolog.

12.10 — Muzyka z płyt gramofonowych.

12.50 — Komunikaty PWK. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje.

13.00 — Komunikaty: rolniczy i meteorolog.

14.50 — „Przegląd wydawnictw perjodycznych" — prof. H. Mościcki.

15.35 — Komunikat rady naczelnej Zjednoczenia polskich związków śpiewaczych i muzycznych.

17.00 — Odczyt p. t. „Upadek caratu" — p. J. Cynarski.

17.25 — Transmisja odczytu z Krakowa.

17.55 — Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa.

18.55 — Rozmaitości.

19.15 — Odczyt z działu „Higjena i medycyna" p. t. „Jakiego sportu w Polsce potrzeba" — prezes Klubu sportowego polskiej IMCA, dr. W. Zawisza.

19.40 — Nadprogram, komunikaty.

19.56 — Sygnał czasu.

20.00 — Komunikaty PWK. (transmisja z Poznania).

20.15 — Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger.

20.30 — Koncert symfoniczny. Muzyka francuska. Orkiestra Filharmonji warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego i L. Kmitowa — skrzypce. Po koncercie komunikaty: lotniczo - meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, PAT-a, oraz retransmisja z stacyj zagranicznych.

Z tajników szpiegostwa niemieckiego

Transporty wojsk amerykańskich na „Lewiatanie". — Dziwaczny gość w hotelu Black-Bay. — „Wysadziłem w powietrze „Lewiatana". Detektyw w kufrze. — Ojciec i syn.

Niemcy zdawien dawna byli mistrzami sztuki szpiegowskiej, czego doświadczaliśmy niejednokrotnie sami na własnej skórze. Podczas wojny szpiegostwo niemieckie uprawiane było z precyzją i na wielką skalę nietylko w Anglji i we Francji, ale również w Ameryce, gdzie cały wysiłek niszczycielski skierowany był przeciw olbrzymim transportom wojsk, wysyłanych na europejski front wojenny.

Jednym z największych transportowców był w roku 1917 „Lewiatan", którego zniszczenie leżało najbardziej na sercu Niemcom, który jednak skutecznie opierał się wszystkim zakusom łodzi podwodnych. Połączone wywiady, amerykański i angielski, potrafiły zawsze w porę zasięgnąć informacji o grożącem statkowi niebezpieczeństwie. „Lewiatan" za każdym razem zmieniał kurs, a termin jego wyjazdów trzymany był w ścisłej tajemnicy.

Pewnego razu sztab generalny w Waszyngtonie dowiedział się, że Niemcy, utraciwszy nadzieję storpedowania amerykańskiego olbrzyma, mają zamiar wysadzić go w powietrze zapomocą maszyny piekielnej, wraz z 10.000 żołnierzy, odbywających na nim podróż do Europy. Maszynę miał przynieść na pokład statku niemiecki oficer, przebrany za amerykańskiego ochotnika. Zwiększono nadzór i codzień statek poddawano skrupulatnej rewizji, nic podejrzanego jednak nie znaleziono.

Tymczasem wywiad amerykański w Waszyngtonie otrzymał z zagranicy poufną wiadomość, że w hotelu Black Bay w Bostonie mieszka szpieg niemiecki, posiadający podrobione dokumenty na nazwisko Robert Morris. Zbadano sytuację, i rzeczywiście stwierdzono, że we wspomnianym hotelu na najwyższem piętrze mieszka niejaki Robert Morris, wielki bogacz i dziwak, który nigdy prawie nie wydalał się ze swego pokoju. Podał on, że przyjechał do Bostonu, celem pożegnania się z krewnym, który zaciągnął się jako ochotnik do armji amerykańskiej i z najbliższym transportem ma udać się do Europy. Najbliższy zaś transport miał odpłynąć na pokładzie „Lewiatana". Wywiadowcy amerykańskiej służby politycznej oczywiście nie spuścili już z oka zagadkowego gościa.

Równocześnie oficerowie, zajęci na radjostacji marynarki w Charleston, zauważyli ze zdziwieniem, że jakieś tajemnicze fale zniekształcają ich depesze. Raz nawet udało się pochwycić koniec jakiegoś telegramu, który brzmiał bardzo alarmująco: „...gotów do zatopienia okrętu. Stwierdzono, że fale te pochodziły z Bostonu, albo jego okolicy. Można było wówczas aresztować zagadkowego Morrisa, ale władzom amerykańskim zależało na wykryciu całego planu. Wkrótce też podchwycono drugi telegram: ....udaję się jutro na pokład okrętu". „Jutro" był to właśnie dzień odjazdu „Lewiatana".

Tymczasem Morrisa w hotelu bostońskim strzegą dwaj najsprytniejsi agenci politycznej policji śledczej w roli służących i ani na chwilę nie spuszczali go z oka. Jeden z nich, Billy Mason, miał szczęście. Powierzono mu obsługę najwyższego piętra hotelu, gdzie mieszkał Robert Morris. Słuchając pod drzwiami wśród ciszy nocnej, słyszał on wyraźnie szmer, co do którego nie miał wątpliwości: pochodził on od funkcjonowania radjostacji nadawczej.

Pewnego razu kolega Billa Masona zauważył jego nieobecność. Spostrzeżono też, że Robert Morris udał się do miasta, co nie było jego zwyczajem . Wyłamano drzwi jego pokoju. Ptaszek umknął, o czem świadczyły porozrzucane w pośpiechu drobiazgi. Został się po nim tylko wspaniały, skórą obity, kufer. Poprzewracane sprzęty dowodziły jednak, że stoczono tu zażartą walkę. Gdy otworzono kufer, znaleziono w nim biednego Billy Jamesa, napół uduszonego, pokrwawionego i nieprzytomnego.

Zdołał on, po ocuceniu, a przed powtórną utratą przytomności, wyszeptać tylko słowa: „Nie wypuszczajcie z portu „Lewiatana".

Ale „Lewiatan" znajdował się na pełnem morzu, w drodze do Europy. Odwołano go zapomocą telegramu iskrowego, pod pozorem, że ma on wziąć na pokład jakiegoś generała, któremu w Europie powierzono dowództwo wojsk amerykańskich. Spodziewano się, że to opóźni zamach, gdyż zamachowiec, ukryty na statku, zechce zapewne, by zginął razem i ów generał.

Okazało się, że nie pomylono się w rachubach. Tymczasem Billy Mason przyszedł do siebie o tyle, że mógł złożyć zeznania. Został on przychwycony przez Morrisa w chwili, gdy podsłuchiwał pod drzwiami i przez niego pobity i wtłoczony gwałtem do kufra. Nie odrazu jednak stracił tam przytomność. Słyszał jeszcze, jak Morris przyjął jakiegoś gościa, którego nazywał „porucznikiem Jamesem", i który miał odbyć podróż na „Lewiatanie". Nietrudno było na pokładzie odnaleźć „porucznika Jamesa". W chwili, gdy „Lewiatan", odwołany z podróży, przybijał do portu, oficer ten, ujrzawszy na pomoście policję, zorjentował się natychmiast w sytuacji i błyskawicznie rzucił w morze oba swoje ciężkie kufry. Byłby skoczył sam, ale mu w tem przeszkodzono Gdy go aresztowano, nie wypierał się swego zamiaru:

— Jestem oficerem niemieckim i służyłem swej ojczyźnie.

Podczas śledztwa zapytano go, jak zamyślał ratować się z tonącego okrętu:

— Co znaczy moje życie, gdy w grę wchodziło zniszczenie „Lewiatana".

Przed sądem siedzieli obaj z Morrisem na ławie oskarżonych.

— Co skłoniło pana — zwrócił się sędzia do rzekomego Morrisa — do wyznaczenia porucznika Jamesa do spełnienia tak okropnego czynu?

— Porucznik James jest moim synem — odrzekł spokojnie oskarżony.

KULA ZIEMSKA

ze szczerego złota

w procencie od jednego grosza

Wyobraźmy sobie na chwilę, że wielkie Imperjum Rzymskie, bynajmniej nie upadło, że Roma jaśnieje nadal dawnym blaskiem na świat cały, gromadząc bogactwo i złoto.

Piękną wizję uzupełnijmy innym obrazem z 1-go roku naszej ery. Do bankiera na Forum zgłasza się oberwaniec, szuka czegoś w podartym chitonie, wyjmuje wreszcie grosz i, podając kasjerowi, rzecze:

— Ten oto pieniądz oddaję do waszego banku na procent składany. Ile wynoszą odsetki?

— Cztery i siedem dziesiątych — odpowiada kasjer, nie mogąc powstrzymać śmiechu.

— Dobrze, niech pozostanie i rośnie na wieki wieczne.

Zastanówmy się, jakie byłyby koleje owego grosza. Odsetek 4.7 ma to do siebie, że kapitał złożony na ten procent, powiększa się stokrotnie w ciągu każdego stulecia. A więc po 100 latach 1 grosz stwarza 1 złoty, po 200 latach 100 złotych, po 300 latach 10.000 złotych, a po 400 — okrągły miljon.

Po 19-tu stuleciach równałoby się 100 złotym w 18-ej potędze, czyli 1 sekstyljonowi.

Jest to cyfra tak wielka, iż napróżno staralibyśmy ją sobie uzmysłowić. Dość wspomnieć, iż na zapłacenie odsetków, bankier musiałby „wytoczyć" kilkadziesiąt kul szczerozłotych wielkości globu ziemskiego.

Gdyby złożono 1 fenig nie na 4.7, lecz na 5 procent, ilość niezbędnego do wypłaty złota wzrosłaby niepomiernie. Jak twierdzi matematyk niemiecki, Herman Schubert, nie starczyłoby całych konstelacyj słonecznych. Takich globów, jak nasza ziemia, trzebaby odlać ze złota 5191 miljonów... z

Niechże nikt nie sprawdza tego szaleńczego rachunku. Niemcy słyną ze ścisłości obliczeń, lepiej więc będzie, jeżeli uwierzymy profesorowi na słowo.

KINO TEATR PIOTRKOWSKA 108 „PALACE"

Dziś dni następnych! Dziś dni następnych!

Monte-Carlo w płomieniach (Ruletka)

Niebywały dramat salonowy o mocnej treści erotycznej

Miss Hiszpanja FRANCESCA BERTINI oraz uroczy Jean Angelo

Dziś początek przedst. o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc na I. seans od 12—3 po 50 gr. i 1 zł.

NA DNIE NĘDZY...

Rozpaczliwa dola kobiet w Sowietach

Szukają szczęścia w alkoholu

Wielkomiejskie życie bolszewickie i „czerwony luksus" koncentruje się w Moskwie. Ale większość Moskali, powiedzmy 90 procent mieszkańców, musi rezygnować z nowoczesnego życia wielkomiejskiego. Żyją przeważnie w marnych dusznych mieszkaniach, a zapomnienia o szarzyźnie beznadziejnego życia szukać mogą jedynie w obskurnych knajpach, lub jeszcze obskurniejszych kinach. Rozrywki kulturalniejsze są dostępne jedynie bolszewickiej arystokracji, spekulantom i obcokrajowcom, zaopatrzonym w dolary. Życie w Moskwie jest smutne, to cień, złudzenie tego, co się dzieje w środowiskach wielkich miast. Polityka i życie społeczne nie istnieją dla Moskali, dzisiaj interesuje ich tylko zdobywanie kartek na chleb, wydawanych dla pracujących robotników. Głodującym bezrobotnym odmawia się nawet tego skromnego posiłku. Chleba jest naogół bardzo mało, a ten, który wypiekają, jest marny, mąka zaś mieszana z jęczmieniem i różnego rodzaju chwastem. Ale Rosjanin uznaje tylko chleb i gotów jest wydać ostatni grosz na zdobycie go w wolnym handlu.

Dla Moskala jest Europa innym światem, oddzielonym chińskim murem. Prasa bolszewicka jest codziennie przepełniona najwymyślniejszemi strasznemi historjami, które dzieją się rzekomo w krajach „przeklętych kapitalistów". Ujmuje te opowieści w formę prawdopodobieństwa i stara się przekonać czytelników o swej prawdomówności, a jednak już dzisiaj nie ma tam tak naiwnych, którzyby temu wierzyli. Ludność przemęczona jest obietnicami tworzenia „raju na ziemi", który przyrzekali przywódcy bolszewiccy i czeka cudu, oswobodzającego ich z zgnilizny obecnej wegetacji. Na 5.4 miljonów zapisanych robotników rosyjskich, jest 2.2 miljony bezrobotnych, skazanych na nędzę, gdyż zapomogi, wydzielane łaskawie przez Sowiety, ani w części nie wystarczają na najniezbędniejsze potrzeby ludności.

Moskale, doprowadzeni nędzą do rozpaczy, oddają się stale pijaństwu, a dominują pod tym względem kobiety. Olbrzymie fabryki petersburskie chciały zbadać przyczynę tego upadku moralnego wśród kobiet. Zwołano zebranie i kazano się kobietom wypowiedzieć. Pierwsza z nich oświadczyła, że jako 13-letnia dziewczyna wstąpiła do fabryki i zapisała się do komunistycznego związku młodzieży. W klubie nauczono ją picia wódki, bo bez gorzałki jest życie „strasznie smutne". Pijana, żyje złudzeniami. Wyobraża sobie, że jest bohaterką filmową i zapomina o otaczającem ją złem. Druga dziewczyna przyznaje, że i nędza mieszkaniowa zniewala je do picia. Mieszka ich w jednej ciupie po 17 i więcej osób. Łóżko stoi przy łóżku, że nawet poruszać się trudno. Kiedy wraca po pracy do domu, wzdycha za dobroczyńcą, któryby ją uwolnił z tego piekła i uprowadził, obojętnie gdzie, byle zdala od tej ciasnoty, gdzieś, gdzie znajdzie światło i zapomnienie. A ponieważ żadna z dziewczyn nie posiada pieniędzy, nie trudno sobie wyobrazić, do czego ją to doprowadza. — „Pijemy wszystkie — mówi trzecia — bo nam źle i smutno. Chciałybyśmy uciec od butelki, ale dokąd, dokąd?" Inna znów twierdzi, że większość pije dla tego, aby w fabrykach nie uchodzić za „świętoszki", które biorą zazwyczaj na ząb i prześladują drwinami na każdym kroku, aż wreszcie wypowiadają im pracę w fabryce. Młode dziewczęta, przyjęte świeżo do pracy, kupują sobie wódkę i uczą się picia, po 14 dniach oswajają się z tem zupełnie.

Pijaństwo i wszystko, co się z tem łączy, zdeprawowało kobiety zupełnie w Rosji sowieckiej. Jakże wobec tego wyglądają prorocy bolszewiccy, którzy głosili hasła wolnej miłości i zgniecenia dawnej wiary, moralności, w ich pojęciach, ciążącej kamieniem na duszach ludzkich? Wyznania kobiet fabrycznych są najlepszą na to „wesołe" życie odpowiedzią. Więzienia przepełnione; ludność smutna beznadziejnie, a kobiety szukają światła i szczęścia po barach i innych spelunkach. Taki oto jest „raj bolszewicki".

Wynalazczość polska w cyfrach

za okres 10-ciolecia niepodległości

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, ilustrująca dorobek i wysiłek Polski za dziesięcioletni okres niepodległości zawarła w poszczególnych swoich działach cały szereg wynalazków i udoskonaleń, które w zbiorze ogólnym wystawionych eksponatów jakby giną, choć w masie świadczą o pokaźności naszego dorobku w tej dziedzinie.

Świadczą o tem następujące dane naszego urzędu patentowego:

Od dnia 28 grudnia 1918 r. po dzień 28 grudnia 1928 r., a więc za równe 10 lat, bilans pracy twórczej na polu wynalazczości w Polsce wyraża się liczbą 1640 patentów, oraz 1694 zarejestrowanych wzorów użytkowych (drobnych wynalazków i udoskonaleń) na ogólną liczbę 8062 zgłoszeń z całej Polski.

Na poszczególne dziedziny przemysłu przypadają następujące ilości patentów: na przemysł górniczy — 129, rolny 71, spożywczy 87, włókienniczy, 60, odzieżowy 54, budownictwo 273, przemysł chemiczny 825, metalowy i drzewny 93, maszynowy i broń 130, elektrotechniczny 93 komunikację i transport 153, na dział instrumentów i przyborów 158, drukarstwo introligatorstwo, fotografję i kinematografję 30, wreszcie na reklamę 4.

Między patentami, które chronią wynalazki z dziedziny przemysłu elektrycznego znajduje się patent Pana Prezydenta Rzplitej na sposób budowy i urządzenie wentyla elektrycznego dla prądu zmiennego o wysokiem napięciu.

Przytoczone cyfry są wskaźnikiem wysiłku dokonanego w dziedzinie pracy u nas dotychczas niedość docenianej, choć tak bardzo użytecznej, bo przyczyniającej się znakomicie przez lepsze i skuteczniejsze wyzyskanie bogactw naturalnych i sił przyrody do ogólnego rozwoju przemysłowego, gospodarczego i kulturalnego.

W. LAKATOS

List żony

NOWELA

(Przekład z węgierskiego)

Droga Pani! Od kilku tygodni nie poznaję znowu mego męża: jest roztargniony, zdenerwowany; usposobienie jego stało się nierówne; chwilami jest bardzo rozmowny, chwilami mrukliwy. Pozatem zaszła wielka zmiana w jego garderobie: kupił sobie nowy garnitur, krawat, kapelusz, obuwie. Wreszcie: goli się ostatnio dwa razy dziennie!

Wczoraj widziałam w aucie Kitty... Kitty Körber, ale mężczyzna, który siedział obok niej — to nie był mój mąż... Kitty była w doskonałym humorze: rozmawiała głośno ze swoim towarzyszem, śmiała się, była wesoła.

Na ten widok ścisnęło mi się serce. Kobieta ta już się pocieszyła! Minęło zaledwie kilka tygodni, a ona już się śmieje! Mogła tak łatwo zapomnieć takiego człowieka jak mój mąż!

Zna mnie Pani dostatecznie, by wiedzieć, że nie wyciągam z kieszeni męża jego korespondencji, nie podsłuchuje rozmów telefonicznych, nie wpadam niespodziewanie do jego biura, nie komunikuję się z żadnym detektywem prywatnym.

Zbyt szanuję siebie, żeby się poniżyć do tego rodzaju okazywania swej zazdrości.

Zresztą, jest to zbędne.

Dotychczas i tak wiedziałam wszystko. Mimo, że Oleś jest tak bardzo dyskretny. Kochany, dobry chłopiec... Jest taki ostrożny! A mimo to ja wszystko wiem! Wiem, kiedy się rozpoczyna i kiedy kończy... Mężczyźni powinni płakać, kiedy się kończy „stara" miłość, bo ta „nowa" jest niepewna i pełna przykrych niespodzianek.

A więc nie dlatego, że dostałam wczoraj od Olesia złotą bransoletkę, i nie dlatego, że onegdaj wieczorem pocałował mnie (niech Pani będzie zupełnie spokojna: tylko w czoło) — więc nie dlatego piszę do Pani. Wiedziałam to oddawna. Bez złotej bransolety i bez pocałunku w czoło.

Niech Pani nie drży. Proszę spokojnie przeczytać list do końca. Niech się Pani nie boi. Proszę zaufać mojemu taktowi. Ja nie chcę psuć Olesiowi jego radości, zwłaszcza teraz, na początku, kiedy ta radość jest istotna.

Pani jest zdumiona?

Proszę mi wierzyć, że nie chcę wobec Pani odgrywać bohaterki i nie piszę po to, aby wydać się w oczach Pani lepszą.

W trzecim roku naszego małżeńskiego pożycia mąż mój zaczął się odemnie odsuwać, stał się obcy, daleki...

To były straszne czasy!

Czego ja wtedy nie próbowałam!

Chciałam sobie życie odebrać; udawałam wobec niego ciężko chorą; myślałam o rozwodzie. Zdawało mi się, że nie przeżyję jego zdrady.

Potem dowiedziałam się, że Oleś mnie już zdradza oddawna... Jego pierwsza kochanka? Ona nie zasługuje na to, aby takie dwie kobiety, jak Pani i ja, mówiły o niej. Przyznam, że mnie to nawet troche uspokoiło, kiedy konkretnie dowiedziałam się o zdradzie Olesia. Przestałam bać się tej myśli. Moja rozpacz znalazła nareszcie punkt oparcia.

Potem mój mąż miał jeszcze cztery kochanki. Teraz zatrzymał się przy Pani. To jest historja mego małżeństwa. Nie będę Pani mówić o tem, że mimo wszystko ja jestem jego żoną, że on zawsze do mnie wraca. Nie! Ja jestem tylko tą, z którą on mieszka i z którą żyje, ale nie współżyje.

On mieszka ze mną. Czasem powie słówko o pogodzie, czasem o interesach, jeśli notabene idą źle. Jeśli ma ból głowy, pyta mnie, do jakiego lekarza ma pójść. Mógłby przecież o to zapytać każdego spotkanego na ulicy znajomego.

I niech Pani nie przypuszcza, że udaję wobec niego dobrą. Czy ja jestem istotnie dobra? Nie wiem, ale wiem, że nie umiałabym postępować inaczej.

Mój mąż Panią opuści. Bez wątpienia. To jest pewne, to jest jakby pewnik matematyczny. Dotychczas po jakimś czasie porzucał każdą kochankę. Ale ani jednej dla mnie, ani też przezemnie.

Moja droga! On i Panią opuści. Nie dlatego, żeby Pani nie kochał. Nie, poprostu dlatego, że on nie może inaczej.

I dlatego proszę: niech mu Pani nie robi żadnych trudności, niech go Pani nie denerwuje, bo to nie pomoże. I niech Pani będzie dla niego dobra, miła, posłuszna. Nelly była histeryczką i mój biedny Oleś bardzo wiele przez nią cierpiał. Nigdy tego jej nie wybaczę! Ale ta, która była po niej, Betty, to była miła i mądra istota. Okres przyjaźni z Betty był najszczęśliwszym okresem życia Olesia i ja będę jej za to wdzięczna do końca życia.

On ma przyzwyczajenia, od których nie odstępuje. Ma też i wady, ale te są bardzo miłe i należy je szanować. Jeśli nie chce mówić, trzeba go do tego zmuszać. Nie trzeba nalegać, aby jadał potrawy, których nie lubi. Niech go Pani zostawi w tem przeświadczeniu, że on zna się na muzyce. Niech Pani nigdy nie nosi koloru czerwonego, bo to go denerwuje. W podróży jest zawsze zdenerwowany; do tego musi się Pani przyzwyczaić. Wszystkie sprawy z konduktorem musi załatwiać Pani. Jeżeli będzie z kim rozmawiał po angielsku, niech Pani udaje, że mówi świetnie, że Pani nie słyszy jego błędów.

I jeszcze coś: Oleś lubi bardzo mocne perfumy.

Więc widzi Pani, że te wady nie są ani przykre, ani szkodliwe. Są to raczej słabostki.

Poza temi słabostkami jest on tak mądry, dobry, miły! Jeżeli Pani ktoś powie, że jest bez serca, niech Pani nie wierzy: tak mówią o nim tylko te kobiety, które mu się podobały. O mnie proszę z nim nie mówić nigdy, bo on tego nie lubi: żadna przykra myśl nie powinna krępować jego swobody.

Kochana Pani, proszę nie być egoistką i nie myśleć o tem, w jakim stopniu on Panią kocha. To niepotrzebne! Proszę go kochać z całego serca. Najsilniej, jak Pani umie. On jest tego wart. Mój biedny mąż ma już daleko za sobą czterdziestkę. Kto wie, może Pani jest jego ostatniem przeżyciem. A tego przecież nie wolno mu zmącić, zepsuć!

Ja będę wiedziała wszystko. Kiedy przyjdzie wieczorem do domu i spojrzę na niego — nic nie będzie dla mnie tajemnicą.

Droga Pani! Oleś nie jest już młodzikiem. Siwe włosy na skroniach mówią wyraźnie, że czas jego młodości minął bezpowrotnie. Może Pani jest ostatnia, a ja bardzo chciałabym, aby on, kiedy będzie stary, z radością wspominał te lata, gdy był szczęśliwy i kochały go kobiety...

Formy geometryczne roślin.

Prawa geometryczne w świecie roślinnym. — Do wszystkich liści można zastosować pewną formę geometryczną. Nieprzebrane bogactwo form.

Ogólnie znaną rzeczą jest, że prawa geometryczne rządzą bezapelacyjnie w królestwie minerałów, wie o tem już uczeń gimnazjalny, którego uczono krystalografji i mineralogji.

Trudniej jednak spostrzec że i w krainie roślin arytmetyka i geometrja odgrywają dominującą rolę w kształtowaniu form. A przecież tak jest. Policzmy płatki i pylniki kwiatu, przyjrzyjmy się kształtom słupków, ułożeniu korony a przekonamy się, że wszystkie egzemplarze jednego gatunku mają te same cechy wspólne. Kto zajrzał do kielicha tulipana i zobaczył jak zdecydowane linje zakreślają jego pylniki, albo kto przyjrzał się nasionom słonecznika, przyzna, że nietylko liczba ich jest ściśle określona przez naturę, ale i że istnieje cała geometrja roślin, odmienna tylko przez to od geometrji kryształów, że operuje linjami krzywemi.

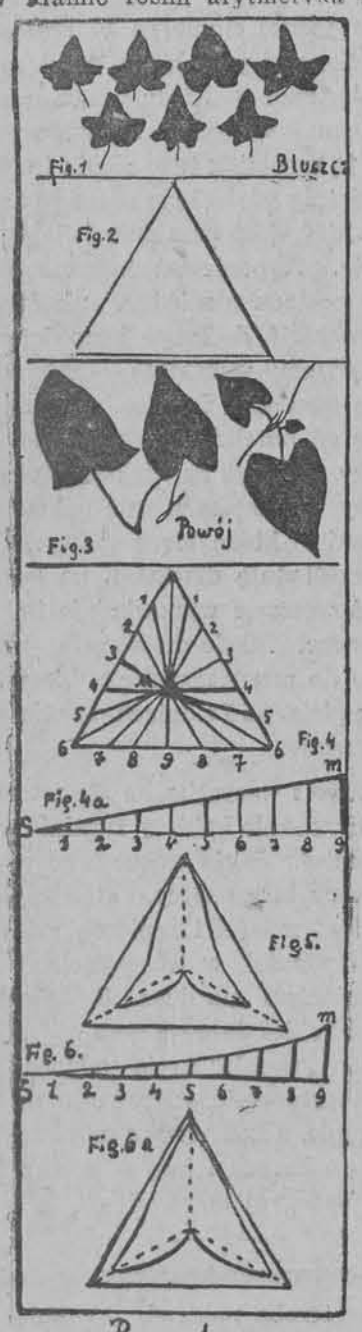

Ryc. 1.

Weźmy parę liści bluszczu (ryc. 1). Zdawałoby się, że każdy z nich jest różny od drugiego, jednakowoż rozpoznajemy w nim zawsze liść bluszczu. Jakżeż się to może dziać? Widocznie istnieje zasadniczy typ tego liścia, który powtarza się w różnych warjacjach, nie tracąc jednak nic z wyrazistości.

Zróbmy teraz przeskok w stronę geometrji. Na rycinie naszej przedstawiono trójkąt równoboczny (fig. 2), którego kąty, jak wiemy, są równe. Otóż kąty te mogą się powiększać i zmniejszać, ramiona trójkąta mogą się przedłużać lub skracać, a przecież w zasadzie figura pozostanie zawsze trójkątem. Jakiejże przemianie musiałby ulec trójkąt, by upodobnić się do form świata roślinnego? Znamy liście, które posiadają wyraźnie 3 wierzchołki. Są to liście powoju (figura 3). Spróbujmy zbadać jego konstrukcję.

Weźmy za punkt wyjścia trójkąt równoboczny (figura 4). Podzielmy jego boki na 6 równych części. W punkcie przecięcia prostopadłych (M) zbiegną się wszystkie promienie, a jest ich 9. Wykreślmy prostą Sx (ig. 4 a) i odmierzmy na niej tych 9 odcinków, na jakie podzielono połowę trójkąta; w punkcie 9 wykreślmy prostą prostopadłą do poziomej o długości M 9, i połączmy jej punkt końcowy (m) z punktem S. Od punktu 1. 2 i t. d. wykreślmy prostopadłe aż do przecięcia z linją S m. Otrzymamy w ten sposób dziewięć nowych odcinków (pionowych), z których każdy następny, licząc od lewej ku prawej jest dłuższy o $^1/_9$ od poprzedniego. Jeżeli poodcinamy na każdym promieniu trójkąta począwszy od pierwszego (1) otrzymane odcinki $^1/_9$, $^2/_9$, do $^9/_9$ i połączymy nowe punkty ze sobą, dostaniemy krzywą, która powtórzona symetrycznie na drugiej połowie trójkąta utworzy nam zadziwiający rysunek (fig. 5). Otrzymaliśmy obraz liścia powoju, którego środek nakrywa się z punktem przecięcia promieni w trójkącie.

Jeżeli połączymy punkty S m nie prostą, lecz krzywą linją, otrzymamy nieskończoną ilość kombinacyj w miarę tego, jak linja S m będzie wklęsłą (ryc. 1, fig. 6 i fig. 6 a), lub wypukłą (ryc. 2, fig. 7 i fig. 7 a).

Przeprowadźmy drugą próbę, lecz już nie na trójkącie, ale na pięcioboku umiarowym. Podzielmy więc każdy bok na 6 różnych części i połączmy te punkty ze środkiem pięcioboku (fig. 8). I znowu przenieśmy na prostą odcinki M_1 M_2 aż do M_{15} i poprowadźmy od ich 9. Wykreślmy prostą Sx (fig. 4 a) tak, żeby powstało 15 odcinków większych o $^1/_{15}$ jeden od drugiego (fig. 9). Po odmierzeniu tych 15 odcinków na promieniach pięcioboku, zaczynając od 1. i połączeniu tych punktów, otrzymamy nowy kształt liścia, od którego mógłby pochodzić liść bluszczu.

Idźmy dalej w tym kierunku. Próba z kolei pokazuje nam sposób powstawania liścia cyklamenu (fiołka alpejskiego) i jednego z trzech płatków zajęczej kapusty.

W ramach tego artykułu nie dadzą się pomieścić wszystkie formy roślin, jakie możemy wyczarować z poszczególnych figur geometrycznych.

Wróćmy jednak raz jeszcze do trójkąta i wieloboku umiarowego. Weźmy siedmiobok umiarowy, podzielmy jego boki na 6 części; postępujemy w dalszym ciągu, jak przy poprzednich próbach, a więc odetniemy na prostej odcinki i t. d., a otrzymane końcowe odcinki zaznaczymy na dwu promieniach najbliższych tego, który łączy narożnik ze środkiem (ryc. 3, fig. 15). W rezultacie otrzymujemy gwiazdę z liści (fig. 17), bardzo pospolitą w naturze, np., u marzanki (fig. 18). Skracając część listeczków tej gwiazdy możemy otrzymać najrozmaitsze kombinacje (fig. 21 i 23). Na tej zasadzie opiera się też liść kasztana (ryc. 4, fig. 22).

Jeżeli odetniemy na promieniu trójkąta $^1/_{12}$ wysokości tego trójkąta, — otrzymamy wzór, przedstawiony na figurze 24. Jeżeli odetniemy po $^2/_{12}$, $^3/_{12}$, otrzymamy fig. 25 i 26. Przy $^6/_{12}$ promienie wychodzące ze środkowych punktów boków trójkąta przykryją punkt M tak że powstanie figura widoczna na ryc. 27 i 28.

Z tych paru przykładów, jakie tu podaliśmy, widać jasno, jakiem bogactwem form rozporządza geometrja i uwierzymy teraz, że w samej rzeczy świat roślinny, choć tak różnorodny pod względem linji, może się pomieścić we formach, jakie mu geometrja oddaje do dyspozycji.

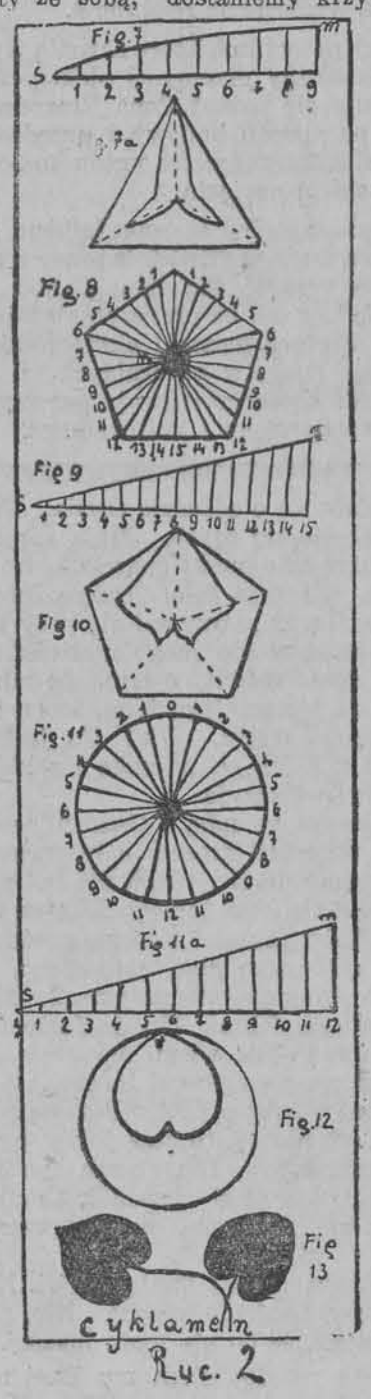

Ryc. 2

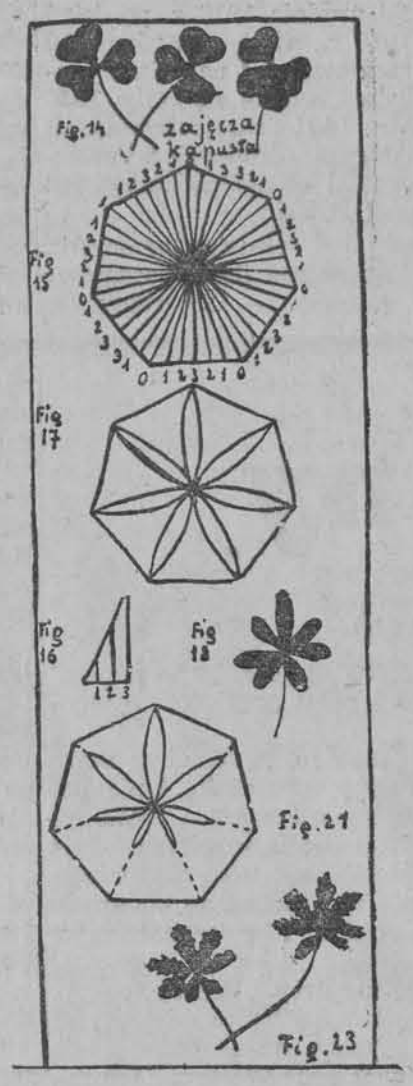

Ryc. 3

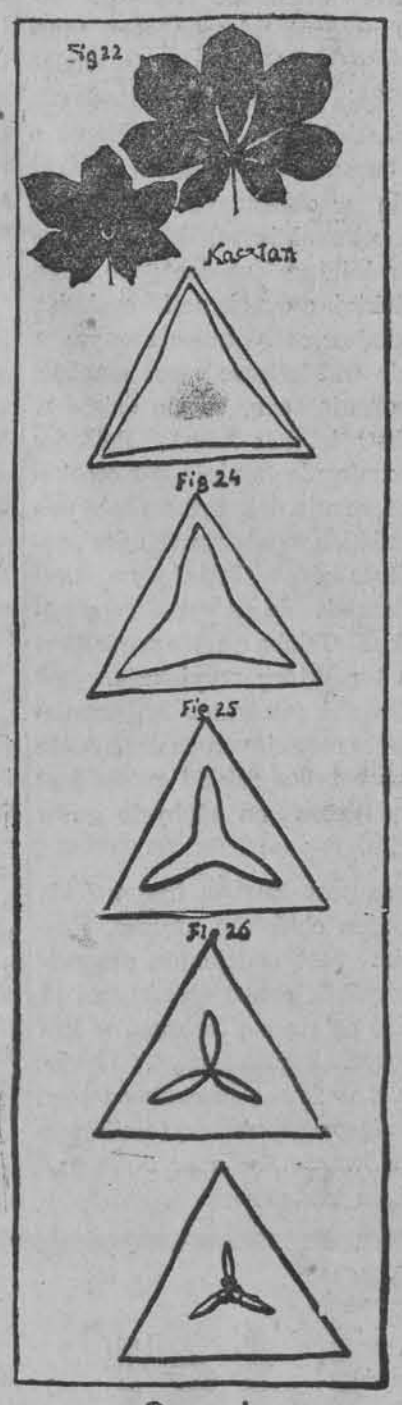

Ryc. 4

Skargi Polaków w Charbinie

Najdalszą placówką polskości na Dalekim Wschodzie jest chińskie miasto Charbin, w którem mieszka i pracuje spora garstka Polaków.

Jak silnie rozwinięte jest w tej kolonji polskiej poczucie wspólności z Ojczyzną, świadczy najlepszy fakt, że w Charbinie wychodzi i utrzymuje się tygodnik w języku polskim.

Polacy charbińscy zasługują na jaknajgorętszą opiekę ze strony Rzeczypospolitej i jej organów dyplomatycznych. Niestety, stosunki pod tym względem nie ułożyły się całkowicie pomyślnie. Istnieje wprawdzie w Charbinie polska delegatura, lecz jak skarżą się Polacy charbińscy, poświęca ona zbyt wiele czasu i środków finansowych na utrzymanie stosunków z cudzoziemcami, zbyt mało zato interesuje się kolonją rodaków,

Szczególnie skarżą się Polacy charbińscy na zbyt wysokie opłaty w gimnazjum polskiem, skutkiem czego wiele dzieci polskich ulega wynarodowieniu.

Obniżenie cen wstępu na P. W. K.

W związku z ostatniemi wystąpieniami prasy, dyrekcja PWK. rozważała problem możliwości obniżenia cen wstępu na PWK. Po sporządzeniu dokładnej statystyki okazało się, że bilety normalne, t. j. w cenie 4 zł. nabywa 1—2 procent wszystkich zwiedzających. Pozostali zwiedzający, t. j. zbiorowe wycieczki, wojskowi, urzędnicy państwowi i komunalni, studenci itd. nabywają bloczki i karty stałe i korzystają w dużej mierze z ulg uwidocznionych w przepisach PWK. W takich warunkach dyrekcja PWK. doszła do przekonania, że obniżenie cen wstępu na Wystawę byłoby niczem nie uzasadnione.

Kartka min. Kwiatkowskiego w skrzynce zażaleń na PWK

W czasie zwiedzania PWK. w dniu 27 b. m. pan minister Kwiatkowski podszedł w pewnej chwili do skrzynki zażaleń i wrzucił tam kartkę. Po wyjęciu kartki okazało się, że zażalenie brzmi, jak następuje:

„Wystawa jest zwycięstwem żywotnych i twórczych sił Polski. Organizatorowie jej dobrze się zasłużyli Państwu."

E. Kwiatkowski,
Minister Przemysłu i Handlu.

Oryginalne stoisko Banku Gospodarstwa Krajow.

W pałacu rządowym przy ul. Grunwaldzkiej, mieszczącym wystawę rządu, na pierwszem piętrze tego gmachu, w dziale Ministerstwa Skarbu, znajdujemy stoisko Banku Gospodarstwa Krajowego. Eksponaty, ilustrujące działalność tej instytucji, rozmieszczono w dwu przyległych do siebie pokojach, z których pierwszy jest prawdziwym unikatem całej Wystawy. Ściany tego oryginalnie zbudowanego pokryto specjalną stanjolą, co daje wyszukany efekt wzrokowy, a witraże okien przy pomocy specjalnych świateł — ilustrują dane statystyczne, dotyczące finansowych operacyj Banku. Stoisko Banku Gospodarstwa Krajowego jest przedmiotem ogólnego zainteresowania zwiedzających.

Polsko-austrjackie obroty handlowe

Według statystyk austrjackiego ministerstwa handlu, przywóz z Austrji do Polski w kwietniu 1928 r. wyniósł 22.5 milj. szylingów. W okresie od stycznia do kwietnia 1929 roku przywóz ten wyraził się cyfrą 98.3 milj. szylingów, wobec 96.7 milj. szylingów w tymże okresie roku ub.

Wywóz z Polski do Austrji w kwietniu r. ub. wyniósł 8 miljonów szylingów, zaś w kwietniu 1929 r. — 10.5 milj. szyl. Od stycznia do kwietnia 1929 r. wywóz z Polski do Austrji wyniósł 35.9 miljon. szyl., zaś w odpowiednim okresie r. ub. 40.8 milj. szylingów.

Nowa wycieczka Polaków z Ameryki

...Dnia 3 czerwca r. b. o godz. 11-ej rano przybywa do Gdyni wycieczka największej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych,. Związku Narodowego Polskiego.. Na spotkanie wycieczki. wyjeżdżają nad morze. członkowie prezydjum Głównego Komitetu Przyjęcia Wycieczek Zagranicznych,. mianowicie. prof.. Ponikowski, Sieroszewski i poseł Cieplak. ... ...Wycieczka. przybywa. okrętem „Penland".. Wycieczka zwiedzi Gdynię, Toruń, Gniezno, Poznań, Warszawę, Częstochowę, Katowice, Zakopane i Kraków. ... .

Przemysł konfekcyjny

domaga się ulg podatkowych i kredytów

Nabywcy konfekcji domagają się zniżki cen i polepszenia jakości wyrobów

Dn. 25 b. m. odbył się w Poznaniu zjazd przedstawicieli przemysłu konfekcyjnego, połączony z walnem zgromadzeniem Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce. W obradach wzięło udział kilkudziesięciu członków Związku z całej Polski. Przewodniczył prezes Związku, p. Krystyn Ostrowski z Warszawy. Sprawozdanie z czynności Związku w roku sprawozdawczym przedstawił dyrektor Związku, dr. Battaglia, który zobrazował położenie przemysłu konfekcyjnego, jego potrzeby i możliwości rozwoju.

Przemysł konfekcyjny w Polsce zatrudnia 333 tys. osób, a mógłby zatrudnić jeszcze więcej, gdyby nie brak kapitałów obrotowych, powodujący słabość finansową tej gałęzi przemysłu, drożyzną pieniądza i przeciążenie podatkowe.

Główne postulaty przemysłu konfekcyjnego są następujące:

zaniechanie czynienia wyciągów o kupcach płatnikach podatku obrotowego z ksiąg tych przedsiębiorstw konfekcyjnych, które prowadzą księgi;

stosowanie przepisów o podatku dochodowym w ten sposób, by obciążał on tylko czysty dochód;

popieranie konwencyj, zawieranych w celu skrócenia terminów wekslowych;

obniżenie opłat stemplowych od weksli z terminem do 6 tygodni, podwyższenie opłat tych od weksli z terminem ponad 3 miesiące;

kredyty na produkcję eksportową;

premjowanie eksportu pionierskiego i fachowych misyj handlowych;

zwrot ceł za półfabrykaty przy wywozie artykułów gotowych;

poprawienie niedostatecznej ochrony celnej;

nieudzielanie dalszych ulg konwencyjnych;

zawieszenie ceł na niewyrobione w kraju półfabrykaty i środki pomocnicze.

Przemysł konfekcyjny ma nadzieję — w razie uzyskania tych ulg — zwalczyć import konfekcji zagranicznej, wynoszący jeszcze 30 miljonów zł. rocznie.

Do tych postulatów przemysłu konfekcyjnego dodać musimy z punktu widzenia konsumenta jedno zastrzeżenie:

Nasze wyroby konfekcyjne wówczas wyprą z rynku krajowego towar zagraniczny, gdy będą lepsze i tańsze.

Dotychczas — niestety, do tego bardzo daleko.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja r. b.

Łódź-Kaliska

PRZYJAZD:			ODJAZD:	
Z Krakowa		7.14	Do Koluszek	8.55
Ze Lwowa		9.26	do Lwowa	20.12
Z Koluszek		18.50	do Krakowa i Katowic	22.15
Z Ostrowa		2.46	do Poznania	2.05
Z Berlina	(pośp.)	6.28	„	7.50
Z Ostrowa		7.12	„	10.15
Z Ostrowa		8.45	„	12.50
Z Poznania		13.25	do Ostrowa	15.25
„		18.23	„	19.30
„		19.54	do Poznania	21.55
Z Ostrowa		23.15	do Berlina (pośp.)	23.06
Z Warszawy		1.50	do Warszawy	3.02
Z Łowicza		7.28	„ (pośp.)	6.37
„		10.06	„	7.30
„		12.34	„	13.20
„		19.16	„	13.39
Z Warszawy		21.40	do Łowicza	15.50
„	(pośp.)	22.58	„	18.41
Z Gdańska		8.05	do Kutna	0.20
Z Kutna		13.15	do Ciechocinka	9.33
Z Płocka		20.02	do Kutna	12.10
Z Kutna		22.01	„	15.15
			do Gdańska	20.35

Łódź-Fabryczna

PRZYJAZD:		ODJAZD:	
Z Koluszek	1.30	do Koluszek	2.00
„	5.05	„	4.15
z Krakowa	6.52	„	6.40
z Koluszek	7.28	do Warszawy (pośp.)	7.45
„	7.50	do Koluszek	8.30
„	8.42	do Tarnobrzegu	10.05
z Andrzejowa (po niedz. i świetach)	9.03	do Koluszek	10.50
Z Koluszek	9.54	„	12.05
„	11.12	„	14.20
ze Skarżyska	12.17	„	14.40
z Koluszek	12.47	do Krakowa	15.40
„	14.07	do Skarżyska	16.15
„	16.04	do Koluszek	16.35
z Warszawy	16.25	„	17.35
z Koluszek	17.47	„	18.30
z Tarnobrzega	19.25	do Warszawy	19.05
z Koluszek	20.23	do Koluszek	19.35
z Warszawy (pośp.)	20.42	„	20.31
z Koluszek (w d. świąt.)	21.17	„	21.05
„ „	22.12	„	21.40
„ „	22.52	„	2315

Ulgi dla właścicieli domów przy remontach

Minister Spraw Wewnętrznych wydał specjalny okólnik w sprawie wyglądu zewnętrznego miast i wsi.

Minister zwraca uwagę, iż domy pokryte cementem nie wymagają bielenia. Okólnik przewiduje daleko idące ulgi dla właścicieli domów, którzy ponieśli wielkie straty wobec konieczności reperowania rur kanalizacyjnych i wodociągowych uszkodzonych przez mrozy zimą roku bieżącego. Wymienieni właściciele domów zwolnieni mają być w roku bieżącym od asfaltowania i brukowania podwórz.

Z podobnych ulg korzystać będą również i ci właściciele posesyj, którzy wykażą się znacznemi wydatkami na remonty w latach 1926, 1927, 1928.

Od asfaltowania i brukowania wolne są place przeznaczone na sprzedaż oraz znajdujące się przy budowlach niezamieszkanych. Na bardzo dużych podwórzach brukowane mają być tylko części użytkowane.

Okólnik Ministra pozostawia przy remontach domów dowolność wyboru barwy.

Niemcy kolonją amerykańską

Ford niedługo opanuje niemieckie fabryki samochodów

BERLIN, 30.5. — Sensacją świata gospodarczego jest udział przemysłu chemicznego niemieckiego w tutejszej fabryce Forda. Berlińska fabryka Forda założona została z kapitałem 15 milj. marek, z czego niemiecki przemysł chemiczny wpłacił obecnie 40 procent. W najbliższym czasie zostanie zbudowana w Niemczech druga fabryka Forda, która będzie dostarczała samochody na Niemcy, Czechosłowację, Austrję i Węgry. Tajny radca Bosch został prezesem rady nadzorczej niemieckiego towarzystwa Forda. W związku z tem wszedł syn Henryka Forda do rady nadzorczej Niemieckiego Tow. Chemicznego (I. G.-Farben) w Ameryce.

Kino DOM LUDOWY
PRZEJAZD 34 6

Dziś i dni następnych!
Przepiękny film p. t.
Romans w sleepingu
Dramat o niedolach pożycia małżeńskiego
W rolach głównych: słynni artyści
Mary Christians, Marcela Albani i Bruno Kastner
Miłość — Zdrada — Rozwód.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w soboty, niedziele i święta od godz. 1—3 pp I m. 75 gr., II 40 gr., III 30 gr.

W soboty, niedziele i święta od godz. 3 pp. I miejsce 90 gr., II m. 50 gr. III m. 40 gr.
W poniedziałki kino czynne.

Zdołbunowianie film niemiecki odesłali do Berlina

Niezła nauczka na przyszłość

Za przykładem stolicy liczne miasta i miasteczka w Polsce przystąpiły do akcji bojkotowania filmów niemieckich.

Szczególnie gorąco wzięła sobie rzecz do serca ludność Zdołbunowa, która na gremjalnych zebraniach uchwaliła przeprowadzić w miasteczku zdecydowany bojkot niemieckiej sztuki kinematograficznej.

W tamtejszem kinie „Lux" był niedawno demonstrowany niemiecki film „Ufy" p. t. „Miłość Joanny Ney". Gdy biuro „Sfinks", którego film jest własnością na Polskę, po wygaśnięciu kontraktu na wyświetlanie obrazu w Zdołbunowie — zwróciło się do kina „Lux" o zwrot filmu, nie dostało żadnej odpowiedzi. Zaalarmowano więc kino telegraficznie.

I cóż się okazało?

Naczelnik stacji kolejowej Zdołbunowo, gdy dostał film dla przesłania go do Warszawy, wysłał go bagażem za kwitem Nr. 322 z dnia 10. 5. b. r. do Berlina z dopiskiem:

— Polska nie chce niemieckich filmów.

Kino „RESURSA“
ul. Kilińskiego Nr. 123.

27

Dziś i dni następnych! **Dziś i dni następnych!**

Perła naszego repertuaru

TRAGEDJA KSIĘŻNICZKI

Potężny dramat w 10 aktach osnuty na tle przeżyć rosyjskich emigrantów

W rolach głównych: dwie gwiazdy ekranu

MARCELA ALBANI i LIANA HAID.

Początek seansów w dni powszednie o godz.: 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Bufet klubowy PRZY TOW. RZEMIEŚLNICZEM **„RESURSA“**
ul. Kilińskiego Nr. 123.
pod kierownictwem **STANISŁAWA SZYMANKO**
b. kuchmistrza restauracji „TIVOLI“
Wydaje OBIADY, ŚNIADANIA i KOLACJE
Bufet zaopatrzony w pierwszorzędne trunki krajowe i zagraniczne oraz duży wybór zakąsek pierwszorzędnej jakości. 61

KINO SPÓŁDZIELNI
Pracowników Państwowych, Komunalnych i Społecznych
w ŁODZI, ul. Sienkiewicza Nr. 40. Tel. 41-22. 3
Dziś i dni następnych!
Wzruszający wielki film o clownie, który śmiesząc widzów, przechodzi gehennę uczuć, niezrozumianych przez ukochaną
ŚMIEJ, SIĘ PAJACU
W rolach głównych: genjusz o stu twarzach **LON CHANEY** i wiośniaaa **Loretta Yong**
Kapitalny film, w którym LON CHANEY, bohater niezapomnianego „Dzwonnika z Notre-Dame” daje maksymum swego talentu
UWAGA! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę. Orkiestra powiększona.
Następny program: **„DZIEWICA ORLEAŃSKA“** (Żywot i męstwo JOANNY D'ARC).
Początek seansów w dni powszednie, w wyjątkiem sobót, o g. 4 p. p. zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. **Na 1-szy seans ceny miejsc zniżone**

Dziecięcy Wózek Sportowy
„Brenabor”, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Narutowicza 35 m. 5, górny dzwonek. 56

Do wynajęcia
od zaraz
pokój z kuchnią
wprost od gospodarza
Wiadomość ostatni przystanek Juljanów, za szpitalem, willa Nowaka, posesja 6. 10

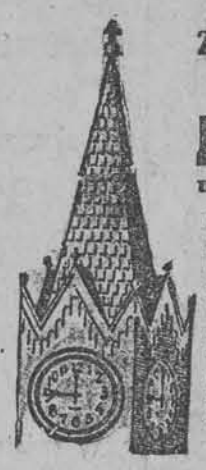

Zakład Zegarmistrzowsko-Jubilerski
JAN CHMIEL
ul. Piotrkowska 100, tel. 25-35
Najlepiej wykonywa reperację najrozmaitszych zegarów biurowych fabrycznych, elektrycznych, kontrolnych, antyków, wieżowych (nowe wstawia) jak również zegarki bijące chronometry, chronografy, sztopery i wszelkie najprecyzniejsze zegarki damskie, szybko, tanio i solidnie na każde żądanie we własnej pracowni pod osobistem nadzorem Firma egzystuje od 1912 r.

Potrzebni chłopcy
do roznoszenia i sprzedaży gazet z kaucją 10 zł. Wiadomość w Administracji „Hasła”

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1
Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
29 **PORADA 3 zł.**

LECZNICA
lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryczna, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu kału, krwi, plwocin, wydzielin ito.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.
Porada 4 zł.
Poradnia dentystyczna i wenerologiczna
dla chor. skórnych, wenerycznych **3 zł.**
1

WSZELKI BÓL GŁOW. USUWA
PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH
ZNAKOMICIE „SOWA“
Wyrobu laboratorjum przy aptece ST. HAMBURGA i S-ki, w Łodzi, ul. Główna 50.
12 Wystrzegać się naśladownictw.

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 48

Doktór 32
P. KLINGER
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codzien. od 8—10 i 4—8 w. w niedziele i święta od 10—12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62).

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 79-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp. Dla niezamożnych **ceny lecznic.** 13

DOKTÓR
WOLKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 26-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 30
Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2, i 4—8 w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia.

Makulatura
do sprzedania
Wiadomość w Administracji.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterja
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa“. Piotrkowska 123, w podwórzu. 44

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Preciosa“ Piotrkowska 123, w podwórzu. 41

Pianino
czarne sprzedam za 1100 zł., Piotrkowska 243 (sklep) 42

Sprzedaż
starych gazet po cenach konkurencyjnych, Trompkowski, Składowa 23.

Okazja
Sprzedam rower damski Jan Hes. Kątna 56-a.

Wolne posady

Potrzebny
chłopiec do terminu uczciwych rodziców do zakładu stolarskiego, Zawiszy 29, Laskiewicz, 125

Różne

Zgubiona
karta mobilizacyjna na imię Jaszczaka P. K. U. Kutno. 38

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym mies.	zł. 4.10
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 5.—
Zagraniczna „ „ „ „	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65,210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na I-ej stronie 50 gr. za wiersz milimetr. 1 łam (strona 4 łamy)

W tekście	40 „	„	„ 1 „	„ 4	„
Za tekstem	30 „	„	„ 1 „	„ 4	„
Nekrologi	30 „	„	„ 1 „	„ 4	„
Zwyczajne	8 „	„	„ 1 „	„(10 łamów)	

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. 30 proc. drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 procent drożej. Ogłoszenia akcydensowe 30 procent drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50 proc. drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100 procent drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa“ w Łodzi. Odbito w drukarni własnej, Piotrkowska 15. Redaktor odpowiedzialny: **Adam Żuczkiewicz.**